

Peter Frankopan, *Nowe jedwabne szlaki. Teraźniejszość i przyszłość świata*, tłum. P. Tarczyński, S. Żuchowski, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2021, ss. 348

Książka *Nowe jedwabne szlaki. Teraźniejszość i przyszłość świata* autorstwa brytyjskiego historyka Petera Frankopana ukazała się w języku polskim niemal 3 lata po premierze jej anglojęzycznego oryginału, co biorąc pod uwagę specyfikę publikacji, rzuca cień na niektóre z zakładanych przez autora celów. Książkę tę należy bowiem traktować jako część większej całości – jak zaznaczono we *Wprowadzeniu*, jej głównym celem jest „aktualizacja danych i interpretacja tego, co działo się w ostatnich latach, w okresie głębokiej transformacji” (s. 17), tj. od czasu premiery poprzedniej części *Jedwabnych szlaków*<sup>1</sup> w 2015 r. Autor podkreśla, że w ciągu ostatnich lat w zakresie nowych technologii i metodyki prowadzenia badań naukowych zaszły na tyle istotne zmiany, że konieczne było dopisanie *postscriptum* do jego dzieła, co stało się przyczynkiem do powstania *Nowych jedwabnych szlaków* (s. 14–16). Książka składa się z wprowadzenia oraz pięciu rozdziałów poruszających różne grupy zagadnień, luźno powiązanych wokół głównego

tematu, a mianowicie rosnącej roli Chin i innych krajów azjatyckich w światowej gospodarce (s. 22).

Pierwszy rozdział pt. *Szlaki na Wschód* jest najbardziej ustrukturyzowanym i wartościowym fragmentem książki, bezpośrednio nawiązującym do *Jedwabnych szlaków* oraz rozwijającym wątki tam poruszone. Autor zwraca uwagę na bezprecedensowy rozwój gospodarczy Chin od lat 90. XX w. (s. 32), ich rosnące znaczenie w globalnych łańcuchach dostaw (s. 33), turystyce (s. 34–35) czy na rynku dóbr luksusowych (s. 38), wzmacniając argumentację odpowiednimi wskaźnikami i danymi. Dostrzega doniosłą prawidłowość, zgodnie z którą światowy biznes ma naturalną skłonność do koncentrowania swojej uwagi na krajach rozwijających się, mogących zapewnić maksymalne stopy zwrotu z inwestycji, co predysponuje kraje azjatyckie do zajęcia pozycji światowych liderów rozwoju (s. 40–41). To wszystko prowadzi go do sformułowania tezy, że w związku z przesuwaniem się środka ciężkości światowej gospodarki w kierunku krajów azjatyckich, „już dziś żyjemy w stuleciu Azji” oraz „przeżywamy teraz powrót do stanu sprzed uzyskania dominacji przez Zachód”<sup>2</sup> (s. 21).

<sup>2</sup> Nawiązując tym samym do głównego motywu swojej poprzedniej książki, zgodnie z którym przez zdecydowaną większość dziejów najważniejsze ośrodki handlowe, naukowe i idee powstawały w krajach Wschodu – co

DOI: 10.4467/23538724GS.22.049.17021

<sup>1</sup> P. Frankopan, *The Silk Roads: A New History of the World*, Bloomsbury, London 2015.

Drugi rozdział, *Szlaki do serca świata*, niestety jest już pozbawiony analitycznych walorów cechujących rozdział pierwszy. Początkowe kilka stron poświęcone jest przeglądowi wybranych wypowiedzi eurosceptycznych polityków, jak Donald Trump, Marine Le Pen czy przedstawiciele skrajnie prawicowej partii AfD (Alternative für Deutschland), co ma obrazować narastające konflikty i dezintegrację państw Zachodu<sup>3</sup> (s. 51–55). Następnie autor zestawia je z kompilacją notatek prasowych o rosnącej współpracy gospodarczej i bezpośrednich inwestycjach zagranicznych w krajach Azji Środkowo-Wschodniej, chcąc ukazać kontrast między nimi a trwającymi w stagnacji krajami Zachodu (s. 57–87). Jednakże są to w większości przypadków komunikaty dotyczące „planów”, „doniesień” lub „listów intencyjnych”; niereprezentujące konkretnych danych, namacalnych wyników współpracy czy ich wpływu na współpracujące gospodarki. W rzeczywistości, choć do krajów azjatyckich faktycznie płynie nieznacznie więcej bezpośrednich inwestycji zagranicznych niż do krajów Zachodu (zasób napływających BIZ w krajach Azji rósł w latach 1990–2021 w tempie 11,25%,

---

zmieniło dopiero odkrycie drogi morskiej do Ameryki, zob. *ibidem*, s. 16–17.

<sup>3</sup> Nie wspominając jednak o fackie, że narracja eurosceptyków od dawna była obiektem krytyki politologów, m.in. ze względu na ścisłe połączenia wielu z nich z Kremlem, co przestało być tematem tabu po agresji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę, zob. np. T. Snyder, *Droga do niewolności*, tłum. B. Pietrzyk, Znak Horyzont, Kraków 2019.

w porównaniu z 10,22% dla krajów Europy i Stanów Zjednoczonych), to wciąż za większość inwestycji na świecie odpowiada Zachód – w 2021 r. zasób BIZ wypływających z krajów Europy i Stanów Zjednoczonych osiągnął wartość 27,4 bln USD, podczas gdy dla krajów azjatyckich było to zaledwie 7,7 bln USD<sup>4</sup>. Z tego względu narracja przedstawiona przez autora w tym rozdziale zdaje się bardzo wybiórcza i pisana pod założoną na początku tezę.

W trzecim rozdziale, zatytułowanym *Drogi do Pekinu*, główny nacisk położony jest na inicjatywę Nowego Jedwabnego Szlaku i jej potencjalny wpływ geopolityczny na arenę międzynarodową. Autor podkreśla, że inicjatywa ma objąć ponad 80 państw z dotychczasowo zaniedbanych regionów Azji Południowo-Wschodniej, Bliskiego Wschodu i Afryki, co może stać się doskonałą okazją do budowania *soft power* Państwa Środka (s. 92–94). NJS stanowi w tym kontekście strategiczny projekt, mający zabezpieczyć długoterminowe interesy Chin w zakresie zapotrzebowania energetycznego (s. 99), bezpieczeństwa narodowego (s. 103–110) i zapotrzebowania surowcowego, głównie dzięki inwestycjom w Afryce (s. 112–116). Tutaj na szczęście autor powraca do większego stopnia obiektywizmu w ocenie działań Państwa Środka, wskazując zarówno na szansę rozwoju dla obszarów, do których napływają chińskie inwestycje, jak i wynikające

---

<sup>4</sup> United Nations, *World Investment Report 2022. International Tax Reforms and Sustainable Development*, United Nations Publications, New York 2022, s. 210–217.

z nich problemy: degradację środowiska naturalnego (s. 117–118), rosnące zadłużenie państw Afryki (s. 122–125) czy napięcia z Indiami i Pakistanem w związku z rozszerzającymi się wpływami Chin (s. 126–129). W tej części książki Frankopan podejmuje zdecydowanie bardziej udaną analizę niż w poprzednim rozdziale, jednak wciąż wydaje się ona za mało wnikliwa. Większość wątków pochodzi bowiem głównie z komunikatów prasowych i krótkich artykułów dostępnych w serwisach typu „Bloomberg”, „BBC” czy „The Diplomat”, a mało które wzbogacone są własnymi przemyśleniami, opiniami czy odniesieniami do szerszego kontekstu wydarzeń<sup>5</sup>.

W rozdziale piątym, pt. *Szlaki rywalizacji*, Frankopan opisuje wzajemne stosunki Stanów Zjednoczonych z Chinami, Europą i Iranem, które mocno zaogniły się w czasach prezydentury Donalda Trumpa. W krótkim wprowadzeniu autor odnosi się do zjawiska rezydentury i tęsknoty za przeszłością, jakie występuje u znacznej części wyborców Trumpa (s. 147–151). Niestety, pomija problemy leżące u podstaw tych zachowań, takie jak nieinkluzywna globalizacja<sup>6</sup>, deindustrializacja krajów

rozwinętych spowodowana przenoszeniem ośrodków produkcji do krajów rozwijających się<sup>7</sup> czy też rozczarowaniem liberalną demokracją, co sprzyja dochodzeniu do władzy populistów<sup>8</sup>. Zamiast tego skupia się na przytaczaniu nieodpowiedzialnych wypowiedzi i wpisów Trumpa na Twitterze, punktując jego nieprzewidywalność, agresywne zachowania, obraźliwe gesty czy w końcu podważanie międzynarodowych sojuszy (s. 152–178). Choć trudno zaprzeczyć, że Stany Zjednoczone przez 4 lata przeżywały wizerunkowy kryzys związany z prezydenturą Trumpa, to wniosek autora postawiony na koniec rozdziału, iż „uderzające jest to, jak niewielu prawdziwych sojuszników mają dziś na świecie Stany Zjednoczone, i to, że nawet wieloletni partnerzy Amerykanów kwestionują ich wiarygodność” (s. 196), wydaje się mocno przekoloryzowany. Od czasu zaprzysiężenia Joe Bidena w styczniu 2021 r. można bowiem było zaobserwować szybką poprawę stosunków Stanów Zjednoczonych z ich sojusznikami, a działania poprzedniego prezydenta w tym kontekście wydają się nie pozostawiać już nawet śladu.

W ostatnim rozdziale, *Szlaki ku przyszłości*, autor podejmuje próbę spojrzenia w przyszłość, bazując na wydarzeniach ostatnich lat. Jednakże, podobnie jak w przypadku poprzednich trzech rozdziałów, opiera swoją analizę głównie na

<sup>5</sup> Takie opracowania w zakresie geopolityki i historii Chin zob. T. Marshal, *Wieżnionie geografii, czyli wszystko, co chciałbyś wiedzieć o globalnej polityce*, tłum. F. Filipowski, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2017, s. 59–94; H. Kissinger, *O Chinach*, tłum. M. Komorowska, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2017.

<sup>6</sup> Szczegółowo na ten temat zob. np. J.E. Stiglitz, *Ludzie chcą zysku, nie wyżysku*, tłum. B. Salbut, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2020.

<sup>7</sup> N. Eyal, *Revolta*, tłum. M. Sommer, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2021, s. 348–359.

<sup>8</sup> I. Krastew, S. Holmes, *Światło, które zgasło. Jak Zachód zawiódł swoich wyznawców*, tłum. A. Paszkowska, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2020, s. 237–240.

przeglądzie bieżących materiałów prasowych, co utrudnia wyciągnięcie uniwersalnych, długoterminowych wniosków. Przegląd wybranych wypowiedzi Donalda Trumpa ma potwierdzać rosnącą współpracę Stanów Zjednoczonych i Arabii Saudyjskiej (s. 199–206). Na bazie jednego zdania wypowiedzianego przez unijnego urzędnika Frankopana snuje wizję zmierzchu Unii Europejskiej (s. 212–213). Ponownie poruszana jest kwestia nieprzewidywalności polityki zagranicznej prezydenta USA w zestawieniu z konsekwentną strategią Pekinu (s. 220–235). Pod koniec rozdziału poruszane są także kwestie nowych technologii, jak kryptowaluty, sztuczna inteligencja czy sieć 5G, jednakże brak szerszego kontekstu czy też nawet wyraźnego celu ich przytaczania sugeruje, że zostały one potraktowane jako „modne” tematy, o których należało wspomnieć (s. 250–259).

W pewnym sensie struktura ostatniego rozdziału świetnie obrazuje główne słabości książki; pomimo doniosłości poruszanych tematów brakuje jej uporządkowania oraz jasnego sformułowania celów i najważniejszych tez. Autor nie formuluje również zbyt wielu opinii ani wniosków, nie przedstawia szerszego kontekstu zdarzeń, posiłkując się głównie materiałami prasowymi dotyczącymi bieżących spraw. Oznacza to niestety, że wartość książki dla polskiego czytelnika – 3 lata po premierze oryginału – jest stosunkowo niska, jako że w wielu miejscach przyjmuje ona formę

(już nieaktualnego) przeglądu prasowego. Jest to szczególnie zastanawiające w kontekście wysokiej wartości merytorycznej poprzedniej książki Frankopana, *Jedwabnych szlaków*, która nie bez przyczyny stała się światowym bestsellerem. Bazując na przemyśleniach autora zawartych we *Wprowadzeniu*, można jedynie domniemywać, że oryginalnie planował on rozszerzenie *Jedwabnych szlaków* o dodatkowy rozdział, który byłby dostępny w jej nowszych wydaniach, jednak zachęcony dotychczasowymi sukcesami postanowił wydać go w formie osobnej publikacji.

Pokusiłbym się także o inną hipotezę – biorąc pod uwagę liczne mankamenty *Nowych jedwabnych szlaków*, datę wydania oryginału (przełom listopada i grudnia 2018 r.) oraz piękną oprawę graficzną (twarda oprawa, w kolorach nasyconej czerwieni i złota, z orientalnymi zdobieniami), niewykluczone, że premiera książki została przyspieszona, by zdążyć przed świętami Bożego Narodzenia i umożliwić jej zakup pod choinkę. Niezależnie od przyczyn, niestety trudno mi polecić lekturę *Nowych jedwabnych szlaków* – istnieje wiele lepszych książek podejmujących temat roli Chin w światowej gospodarce. Mam nadzieję, że był to jedynie wypadek przy pracy autora, a jego następne publikacje będą równie wysokiej jakości co poprzednia część *Jedwabnych szlaków*.

Marceli Hązła